MAŁY
Płomyczek
34
WARSZAWA, 4 MAJA 1939 ROKU



Hej, dawno temu,
tysiąc lat może,
Lech orle gniazdo
odnalazł w borze.
I od tej pory
ten orzeł biały
jest świętym godłem
dla Polski całej.
Na chorągiewkach
w słońcu nam świeci,
gdy Trzeci Maja
obchodzą dzieci.

NA 12 MAJA

odegracie taką króciutką historyjkę:
Ciemna dekoracja (może przedstawiać las). Mrok.
Z dala śpiew żołnierzy.

CHÓR: Jedzie żołnierz borem, lasem,
przyśpiewując sobie czasem.
Mundur jego zakurzony,
konik jego umęczony.
Jedzie jeden, drugi, trzeci,
nocka cicha, księżyc świeci.
Szumią, szumią drzewa w gaju
i żołnierzy tak pytają:

GŁOS I: Ciemno, cicho już na świecie,
a wy dokąd wędrujecie?
Bardzoście się utrudzili.
Nie spoczniecie ani chwili?

GŁOS II: Jakże mamy odpoczywać,
kiedy nas wojenka wzywa.
Jakże mamy się nie trudzić,
gdy się wolna Polska budzi!

CHÓR: Szumią, szumią drzewa w gaju
i żołnierzy tak pytają:

GŁOS I: A któż to na samym przedzie
na wojenkę tę was wiedzie?
Jedzie, jedzie zamyślony,
wiatr mu targa płaszcz na strony.

GŁOS II: Kurtka na nim szara, siwa,
u konika złota grzywa.

GŁOS III: To Piłsudski, wódz żołnierzy.
Jego sława w krąg się szerzy.
Hej, na kule, działa srogie,
pójdą za Nim chłopcy w ogień.
Pójdą raźno i bez troski
i wywalczą wolność Polski.

CHÓR: Przeszło wojsko borem, lasem.
przyśpiewując sobie czasem.
Przejechało równo w rzędach,
zniknął dawno Pan Komendant.
Ciemną nocą w lesie, w gaju
drzewa drzewom powiadają
o tym wojsku, o tych dziwach
i że Polska wstaje żywa.
Wieść mknie polem i dąbrową
w jasną nockę księżycową,
przez świat cichy i uśpiony:
poszły, poszły w bój legiony...

O królewiczu Maju



Królewicz Maj przywołuje swoich dwu-nastu paziów:

— A chodźcież tu do mnie, chłopięta! Chodźcie, a żywo!

Dwunastu paziów otacza królewicza Maja. Czekają, co powie.

— Słuchajcie, mili pazie — powiada królewicz. — Oto nadchodzi mój miesiąc. Ten miesiąc musi być najpiękniejszy w ca-łym roku, rozumiecie?

— I będzie najpiękniejszy! Już my się o to postaramy! — wykrzykują chórem.

— Więc dalej do pracy!

Królewicz każe paziom ustawić się w szeregu. A kiedy stanął szereg, kró

lewicz wyznacza robotę każdemu paziowi.

— Ty wyjdziesz na wysoką górę i każesz słonku mocniej grzać.

— Ty pójdziesz do króla wiatrów i każesz mu wstrzymać zimne wiatry.

— Ty powiesz chmurom, żeby spuściły na ziemię ciepły deszcz.

— Ty okryjesz drzewa płaszczem z liści.

— Ty rozwiniesz posiewy w łany zbóż.

— Ty rozsypiesz pęki kwiatów w ogródkach, w sadach, na łąkach.

— Ty wypuścisz motyle i każesz, żeby stroiły ziemię.

— Ty nalejesz słodyczy do kwiatów, żeby pszczoły miały co ssać.

— Ty będziesz pilnował gąsiątek.

— Ty zaopiekujesz się pisklętami, żeby ich jastrząb nie porwał.

— Ty będziesz się bawił w piasku z malutkimi dziećmi.

— A ty będziesz mi zamiatał ścieżki, jak będę szedł oglądać moje królestwo.

Pazie zabierają się zaraz do pracy.

Bardzo śmieszna bajeczka



Jadł śniadanie
Bobi w borze,
porwały mu
małpki orzech.
Więc je goni
wnet chłopczyna,
na czub palmy
już się wspina.
Hej, od małpich
figlików
gną się drzewa
w gaiku.
Pochylają się
nisko,
a pod nimi
tuż... lwisko.
Już chłopczyka
chce połykać.
Nie ma czasu,
żeby zmykać.
Tylko małpki
zdążą może.

O Murzynku i małpeczkach

Porzuciły
nawet orzech.
A gdy pierzchły
przed zbójem,
wnet się palma
prostuje.
Choć zębami
lew kłapie,
już Murzynka
nie złapie.
Wraca Bobi
przez błonie,
a tu pędzą
dwa słonie.
Skręcił w lewo
do wody,
a tu wylazł
krokodyl.
Strachu było,
to było,
lecz się dobrze
skończyło.



Kiedy anioł znikł, w ręce Michałka błyszczały trzy kamyki. Schował je szybko za pazuchę i ruszył dalej w świat.

Tak przywędrował do kraju, gdzie rosła cudowna roślina, zwana zielem mądrości. W kraju tym rządził bardzo niedobry król, nazwiskiem Puku-Huku, który właśnie dzięki tej roślinie był najmądrzejszym ze wszystkich ludzi. Na swoje usługi miał on trzystu zbrojnych rycerzy oraz czarownicę, zwaną Babą Leśną.

Michałek wędrował dalej i dalej. Pewnego dnia w południe położył się zmęczony pod drzewem i zawołał:

— Kiedyż ja nareszcie odnajdę tę roślinę, zwaną zielem mądrości? Przeszedłem





już taki kawał drogi, a jej jak nie ma, tak nie ma!

Głos ten posłyszał siedzący na buku kruk i czym prędzej pofrunął do króla. Usiadł na poręczy jego złocistego tronu i zakrakał:

— Przepotężny królu Puku-Huku!
Siedząc przypadkiem na buku
posłyszałem głos chłopczyny,
który szuka twej rośliny!

— Kruku Czarny! — krzyknął król — prawdę kraczesz?

— Prawdę! — rzekł kruk.

Wtedy król wyskoczył przed ganek i zatrąbił. Na ten głos stanęła przed nim Baba Leśna.

— Czego żądasz ode mnie, najmądrzejszy królu Puku-Huku? (d. c. n.)

O TOMKU I PIŁCE

Mały Tomek chodzi z piłką po pokoju i ciska ją o podłogę.

— Skakaj! Kicaj! — woła.

I piłka skacze. Podlatuje pod sufit. Wyskakuje na szafę. Zeskakuje na stół, a ze stołu na podłogę.

— Zuch jesteś — chwali ją Tomek.

Aż wreszcie sprzykrzyło się piłce tak skakać bez przerwy.

— Czekaj, ja ci tu spłatam figla — mruczy.

Tomek rzuca ją o sufit. A piłka nie spada na podłogę. Spada za szafę i kryje się w kącie.

Tomek kładzie się na brzuszku. Chce wyciągnąć piłkę, ale nie może.



— Wyłaź z kąta, piłeczko! — prosi.

Prosi tak ładnie, że piłeczka tul, tul! — wytacza się spod szafy prosto w jego ręce.

IDĄ DZIATKI ZA PANIĄ MATKĄ



Gdacze kwoczka:
— Hej, kurczątka,
wyłaźcie no
z tego kątka!



Kroczą dziatki
za swą matką.
— Co tam będzie
za tą kładką?



— Wał wysoki?
Nic nie szkodzi!
Potrafimy
na wał wchodzić.



A za wałem —
śliczne trawy
do spacerów,
do zabawy!



PODRÓŻE

Żył raz sobie
krasnoludek.
Miał trzy włoski
w brodzie rude.
Nie mógł chodzić
ani biegać —
ból w kolanie
mu dolegał.
Spotkał w lesie
raz króliczka:
— Dokąd idziesz?
— Do strumyczka!
— Weź mnie z sobą!
— Siadaj w uchu,
zażyjemy
obaj ruchu!

KRASNOLUDKA



Spotkał liska
koło górki,
co miał ślepia
jak paciorki.
— Dokąd idziesz?
— A na spacer!
— Weź mnie z sobą!
— Dobrze, skrzacie!
A nazajutrz
spotkał szczygła.
Siadł mu zaraz
między skrzydła.
I wciąż myślał,
myślał o tym,
że w świat leci
samolotem!

ŁAMIGŁÓWKA

Ułóżcie z tych liter wyrazy, a dowiecie się, jakie rośliny ma Kasia w ogródku:

1) c, h, a, r, m, w, e,
2) i, k, a, r, u, b
3) l, a, u, b, e, c
4) s, z, k, e, o, r, g

ZAGADKA 1

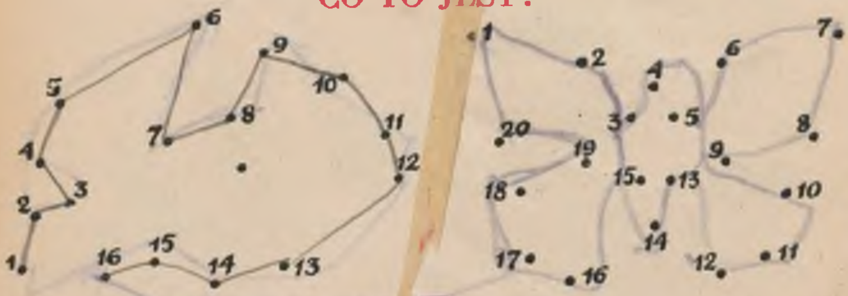
Kiedy jest duży —
król w nim mieszka i bramy go strzegą.
Kiedy jest mały —
każdy może klucz włożyć do niego.

ZAGADKA 2

Taką zagadkę
dała Jadwiga:
— Kiedy jest z drzewa,
to wodę dźwiga.

A gdy jest żywy —
po niebie leci.
Co to takiego?
Zgadnijcie, dzieci.

CO TO JEST?





Krakowiaczek jeden miał koników siedem. Trzy wrone, trzy siwe i bułany jeden.

Te koniki wrone pasał na wygonie. A te siwki srebrnogrzywki na łączce zielonej. Na koniu bułanym jechał poprzez łany. Polem, drogą, ciemnym lasem jechał sobie hopsa, sa sa! Dzwonił ostrogami!

WARUNKI PRENUMERATY „MAŁEGO PŁOMYCZKA":

W prenumeracie zbiorowej:		W prenumer. pojedynczej:	
miesięcznie	— zł 40 gr	miesięcznie	— zł 60 gr
półrocznie	2 „ — „	półrocznie	2 „ 75 „
rocznie	3 „ 75 „	rocznie	5 „ — „

POJEDYNCZY NUMER „MAŁEGO PŁOMYCZKA" KOSZTUJE 20 GROSZY

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ulica Juliana Smulikowskiego 4.
Prenumeratę prosimy przesyłać blankietem P. K. O. Nr 6880.

W Warszawie prenumeratę przyjmuje filia miejska „Małego Płomyczka" przy ul. Świętokrzyskiej 18, tel. 5-22-18, od godz. 9 rano do 7 wiecz.

W Wilnie prenumeratę przyjmuje filia „Małego Płomyczka" przy ul. Wielkiej 42, telefon 21-31, od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem.

Redaktorka: Anna Świrszczyńska. Kierownik artystyczny: Kazimierz Pieniążek.
Wydawca w imieniu Związku Naucz. Polsk.: STANISŁAW KWIATKOWSKI.

Drukarnia Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa, ul. Smulikowskiego 4.

Nr 34.

MAŁY Płomyczek



Pieśń rozgłośna
wieczorem
budzi echo
za borem.

Spod figury
śpiew leci —
śpiew dorosłych
i dzieci.